

KURJER WARSZAWSKI.

D. 7. Listopada. — Rok 1846.
Sobota.

№ 296.

Jutro, Śty Gotfryd.
Czterech Koronatów.

Jutro w Kościele XX. *Kapucynów* odbywać się będzie uroczyste Nabożeństwo, iako w oktavę Błogosławionego ANIOŁA z *Akry*.

Poiutrze, odbywać się będzie, poczynając od godziny 11tej z rana, w Kościółku Instytutu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, żałobne Nabożeństwo za zmarłych Opiekunów, Opiekunki i Członków Towarzystwa, i wszystkich Dobrodzieiów.

S. p. Teofila z Modzelewskich *Merfeldt*, Żona Naczelnika Ptu Łuko; onegdaj, w wieku życia lat 18, rozstała się z tym światem. W nieobecności Męża, pozostała Familja, zaprasza Przyjaciół i Znaomych na exportację zwłok, z Kościoła XX. *Dominikanów*, jutro o godz. 3ciej po połud: na smętarz Powązkowski.

Alexander *Boburkiewicz*, b. Urzędnik, Emeryt, ozdobiony Znakiem honorowym nieskazitelnej służby, przeżywszy lat 67, wczoraj przeniósł się do wieczności. W smutku pozostałe Dzieci wraz z Familją, zapraszają Przyjaciół i Znaomych na exportację zwłok Jego, jutro o godz. 4tej po połud: z Kaplicy XX. *Franciszkanów*, na smętarz Powązkowski.

Nowy dowód, że w każdym stanie można sobie zasłużyć na pocziwe wspomnienie. W dniu 4 b.m. odprowadzono na smętarz Powązkowski zwłoki Dyonizego *Kofin*, dworskiego. Obrzędowi temu prócz Krewnych i Przyjaciół, towarzyszyli niektórzy z Panów, którym uczciwie służył. Pobożnością, pracą, trzeźwością, wiernością i przywiązaniem, zdołał z prostego chłopaka na statkach wodnych, wyjść na lokaja pierwszego rzędu, i zasłużyć sobie na żal i miłe wspomnienie. Właśnie kiedy przez oszczędność przyszedł do możliwości zaczcenia dla siebie gospodarstwa, zawczesna śmierć, obrany dzień przez niego na obchód ślubny, zamieniła na dzień obrzędu jego pogrzebu. Oby bogobojność, pracowitość, trzeźwość i szczerze przywiązanie, iakimi odznaczał się, były wzorem do naśladowania dla jego współzawodników. — Dotknięty żalem po dawnym słudze. L.

(A. n.) Nabywszy w Litografji P. Fr. *Szuster* pod Nr 427, *Maszynkę mnożenia* P. A. *Karasowskiego*, po należytych jej rozpoznaniu i trafnym zastosowaniu do prac moich, nie mogę wstrzymać się od kilku słów słusznej pochwały. Różne w tym rodzaju znając pomysły, na tak prosty, tani i odpowiedni celowi nie zdarzyło się mi natrafić, siląc się bezskutecznie nad wykryciem choć jednego błędu, utrzymuję: że prędzej otrzymywać iloczynów niepodobna, gdyż ta maszyna za jednem nastawieniem daie ich kilkanaście i kilka-

dziesiąt, wreszcie tak mała cena iak jest zł. 15 lub 10, nadać jej winna zupełną wziętość. — *August R.....* z prowincji.

Antoni *Kowalski*, Adwokat Sądu Apellacyjnego, przeniósł swe mieszkanie do domu pod Ner 521 i 2 przy ulicy Podwale. W tym więc domu wszelkie wręczenia ważne dopełniane być mogą.

Mazur, skomponowany na pjano-forte i ofiarowany W. Pannie Amelji *Bączewicz*, przez W. *Stankiewicza*, wyszedł z druku. Nabyć go można w Składzie nut muzycz: Ig: *Klukowskiego*.

Karteczki, iakie powożący dorożkami, winni są udzielać pasażerom w miesiącu bieżącym, drukowane są na papierze białym farbą czerwoną.

Wczoraj złożono w Redak: Kurjera od N. W. zł. 7, dla podupadłej Wdowy i jej Dziełek po L...rzu.

Od nieiakiego czasu BOGU dzięki mamy w Warszawie dosyć *Dentystów*, którzy swemi talentami przynoszą ulgę mnóstwu mieszkańców różnych stanów gdy im dokuczają ból zębów; ból ieden z najbardziej dokuczających. Za *AUGUSTA* 2go ledwo ieden był *Dentysta* w Warszawie, i naturalnie, w krótkim czasie zebrał znaczny majątek, bo najbogatsi z Obywateli cisnęli się do niego i sownie płacili. Ten Lekarz, tak iak i dzisiejsi u nas, nie brał żadnej zapłaty od ubogich; ale miał w przyjmowaniu nagrody rozmaite dziwactwa, lecz między temi były i liczne cnoty. Jeśli ładnej Pannience wyrwał ząb, żądał aby mu pozwoliła ucałować każdy paluszek obu rączyk po 37 razy, to jest tyle ile lat doczekał. Po wyrwaniu zębu ubogiemu, żądał aby zaraz ukląkł i tyle odmówił pacierzy, iaką liczbę miesiąc miał dni w którym to odbyło się. Jeśli uleczył bogacza, to koniecznie żądał, aby prócz należności iako uzdrowicielowi, złożył znaczną kwotę dla sierot ubogich rodziców lub wdów podupadłych. Jeśli wyrwał ząb graczowi faraoniscie, to warował aby tyle dukatów zaraz odliczył dla Szpitalów Ś. KAZIMIERZA i Panien *Marcinkanek*, ile okaze się kierów i pików w wyciągniętych 10ciu kartach. Za wyrwanie zębu z dziaśel eleganta, żądał sprawienia płaszcza lub kapoty najpierwszemu z żebrzących którego spotka; i tym podobne. Mieszkał ten zaenry Mąż na Krakowskiem-Przedmieściu na przeciw Kościoła Zakonnic *Karmelitek*, dziś Towarzystwa Dobroczynności. Był rodem z *Lipska*. Czytaliśmy o tym Mężu w iednej z dawnych *Kronik Saskich*.

Skład nut muzycz: Fr: *Spieß* i Sp: przy ulicy Senators: Nro 460, odebrał nowości: Gabryela, 3 *Spie-*

wy, na jeden głos, z textem niemieckim i z towarzy-
szaniem fort.; zł. 3. Pauliny *Fechner*, Iszy Kaprys,
na fortep.; ofiarowany JW. Karolinie Hr: *Potockiej*,
dzieło 8, zł. 3. *Litolffa*, Plavitation à la Polka, na
fortep.; dz: 31, zł. 3^{1/2}. *Nowakowskiego* Józ., Im-
promptu, w formie Walca, na fortep.; ofiarowane JW.
R. Hr: *Raczyńskiemu*, dz: 20, zł. 3. *Konńskiego* A.
Improwisata na fortep.; dz: 88, zł. 6. *Burmüllera*,
Ma Brunette, Fantazja Polka, na fortep.; z ryciną,
zł. 3^{1/2}. Kullaka, Sixsoli, Nr Iszy zawiera: Grace et
Caprice na fortep.; dz: 25, zł. 3^{1/2}; Nr 2gi Idylle na
fortep.; zł. 3^{1/2}.

Kurs wczorajsz: Listy zastawne nowe, za 100 zł.
r.s. 14 k. 70 (zł. 98); wartości kup: k. 22^{1/3}.

Wczoraj w Teatrze Rozmai: przywołani, po *Wie-
śniaku* i *Aktorce*, J.Pani *Chobrzyńska* i J.P. *Stolpe*.

Z *Petersburga*. — N. PAN ustanowił w Szkole
handlowej w *Petersburgu*, 5 stypendjów wieczystych
na koszcie MONARSZYM, dla uczniów prowincji *Za-
kaukaskich*, poświęcających się handlowi. — Rz: Rad-
ca Tajny Hrabia *Uwarow*, Minister Oświecenia, po-
wrócił do *Petersburga*, z podróży. odbytej w obrębie
Cesarstwa. — Statek holenderski *Anje*, pod dowódz-
twem Kapitana *Beer*, wypłynawszy z *Kronsztadu*
d. 10/12 z. m., uderzył 22/23 t. m. o godzinie 4tej z rana
pod *Hochland* o inny statek, i zaraz zatonął. Kapitan
i jeden z ekwipażu utonęli; jego zastępcą i drugi maj-
tek uszli śmierci, i wrócili do *Kronsztadu*. — Jako
rzecz godną uwagi przytacza *Pszczota północna*, że
w okręgu Poczyskim (Gub: Nizno-Nowgorodzkiej)
liczącym 52,000 ludności, w ciągu całego roku, nie-
zdarzyło się żadne przestępstwo kryminalne. —
W końcu Września i na początku Października, by-
ły w *Odessie* upały iakby wśród lata. — Podług Pa-
miętników zmarłego Sultana *Kan-Gireja*, Adjutan-
ta Najjaśniejszego CESARZA Rosyjskiego, dawni miesz-
kańcy Czerkasy, oddawali cześć bóstwom pogańskim
łącznie z czecią kilku świętych Chrześcijańskich. Bó-
stwami temi pogańskimi były: *Zeikutkh* bożek ry-
cerzy, *Mezitkh* bożek lasów, *Sozeresz* bożek obfito-
ści i szczęścia domowego, *Jemisz* opiekun trzod, etc.
Mezitkh wyobrażony był idący na prosięciu ze zło-
tą szerszą. W porze zimowej Czerkasi wyprawiali
biesiady na cześć bożka *Nart-Saousruk*. Mieli także
w ciągu roku dzień jeden poświęcony czci BOGA RO-
DZICY, którą zwali MATKĄ Wielką, WIELKIEGO
BOGA.

Anglja. — Podług najnowszych wiadomości z *Mon-
tewideo*, P. Hood nie zdołał ieszcze skutecznie trak-
tatu z Prezesem *Rozas* i Jenerałem *Oribe*. — Towa-
rzystwo żeglugi parowej, którego własnością jest pa-
rostatek *Wielka Brytanja*, miało ułożyć się z Ame-

rykanem nazwiskiem *Makintosz*, który chce podjąć
się wydostać ten parostatek z mielizny. — Rotterdam-
ski parostatek *Loch Ryan* zatonął iak mówią z całą
osadą. — 22go i 23go z. m. burze gwałtowne nawie-
dziły zachodnie brzegi Irlandji. — Dyrektor towarzy-
stwa kolei żelaznych w Indjach wschod: P. *Chapman*
wrócił do Anglji, po iednorocznym pobycie w Indjach.

Belgja. — W tych dniach na kolei żelaznej z *Lu-
tychu* do *Paryża* transportowano ogromne bryły że-
laza lanego, stanowiące dwie maszyny parowe o sile
300 koni, przeznaczone dla kolei atmosferycznej z *Pa-
ryża* do *S. Germain*; maszyny te mają wartość 800,000
fr.; trzeba z nich opłacić 250,000 fr. cła wchodo-
wego.

Francja. — Król Belgicki zabawi w *Paryżu* aż do
przybycia Xztwa *Mapansje*; Państwo młodzi 28go z.
m. wyiechali z *Baiony* do *Pau*, i około 3go b. m. spo-
dziewani byli w *Paryżu*. — Powszechnie utrzymują,
że wyznaczony kredyt na naprawę szkód zrządzonych
przez powódz, nie jest dostateczny, i że wyznaczą kre-
dyt dodatkowy. Liczne dochodzą opisy o przypadkach
utonięcia w czasie powodzi. — Władza municyp: *Pa-
ryża* ofiarowała 175,000 fr. na kupno 662 centnarów
maki, aby z niej wypiekać chleb dla ubogich. — W *O-
ranie* otrzymano wiadomość, że *Abdelkader* w bliz-
kości *Uszdy* nowe zgromadził siły, z którymi chce
przedsięwziąć wyprawę w posiadłości francuzkie. —
Hrabia *Ratti Menton* słynny z sprawy *Damaszku*,
wysłany został iako Konsul do *Kalkuty*. — W *Tune-
cie* rozmaite rozsiewają baśnie o podróży *Beja*; podług
iednych, ma on na celu całe życie przepędzić w Eu-
ropie, aby oddać się zupełnie pożyteczności; podług
innych, ma skutecznie pożyczkę dla swego kraju. —
Astronom *Lewerje* otrzymał od Króla Duńskiego Or-
der *Dannebrog*; P. *Gizo* wręczył mu takowy przez
Prezesa Akademji. — Agent meksykański *Manzino* zło-
żył Panu *Gizo* notę w imieniu *Santany*. — Wdowa
po Jenerale *Dupont*, zbija doniesienie umieszczone
w gazetach hiszp., iakoby jej małżonek w bitwie pod
Baylen złożył broń na czele 20,000 Francuzów;
ówczesny jego korpus składał się tylko z 7 do 8,000
ludzi, między którymi było 1,500 chorych, a reszta
składała się z rekrutów. — W mieście Hrabiego *Pon-
tois* (Pałua), P. *Bois le Comte* (Bua le Komt) ma być
mianowany Posłem w Szwajcarii. — Ministrowie i
Poseł ang: 29go z. m. mieli objadować u Króla

Hiszpanja. — Xztwo *Mapansje* 22go z. m. wyie-
chali do Francji. P. *Alexander Dumas* udał się do
Hiszpanji południowej, zkąd odpłynie do *Algieru*.
— Xię *Mapansje* przed wyjazdem, otrzymał od Kró-
lowej Order złotego runa z dużemi brylantami, daw-
niej noszony przez Ferdynanda VIIgo, i szpadę po

tym Królu; wartość obu tych przedmiotów szacują na 200,000 piastrow. Królewiczowie francu: za 50,000 piastrow zostawili podarunki. — Xę *Rjanzares* ma przetrzymać tytuł Xcia Antylów; swoim dzieciom pragnie zjednać tytuł Infantski. — Flotta ang: 18go z. m. znajdowała się w bliskości *Kadyxu*.

Niemcy. — Syn najstarszy Arcy-Xięcia *Franciszka Karola*, szczęśliwie uszedł okropnego niebezpieczeństwa, podczas ostatnich manewrów wojskowych pod *Ołomuńcem*. Koniego przestraszywszy się, wziął był na kiel i uniosł Arcy-Xięcia; szczęściem zatrzymany został przez huzara, który swoją odwagę przypłacił życiem.

Rozmaitości. — Francuzki Artysta dramatyczny *Menjo*, był zawsze trwożliwym na scenie, i tej trwożliwości nie mógł się pozbyć pomimo swego znakomitego talentu. Występował on w Teatrze *Odeon*; Parter nie zważając na jego trwożliwy charakter, przyjmował go często uszy rozdzierającym nieukontentowaniem; trwożliwość biednego poczynającego Artysty, zwiększała się jeszcze tembardziej. Pewnego wieczoru zdybał *Menjo* przed teatrem szkolnego kolegę, którego już od 10ciu lat nie widział. Oba mówili o swoim teraźniejszym położeniu, *Menjo* pokazując na Teatr, rzekł: »Ja pozwoliłem zamknąć się tu na tych galerach;« »A ja, rzecze Przyjaciel, wdałem się w spekulacje handlowe, i będę je musiał porzucić.« »A to dla czego?« »Jutro będę przymuszonym ogłosić się za bankruta, i wstrzymać wypłaty; jeżeli nigdzie nie dostanę 1500 franków.« »Ja ci mogę dopomóc, rzekł *Menjo* sięgając do kieszeni; dziś właśnie z pewnego spadku otrzymałem 2000 franków; oto je masz, idź popłać długi, i handluj dalej uczciwie.« Oba Przyjaciele uściskali się serdecznie, ani słowa więcej nie rzekłszy, i rozeszli się. Ale już na drugi dzień przez szlachetną niedyskrecję Kupca, cały prawie cyrkuł wiedział o tem; młodzi, która większą część Publiczności parterowej na *Odeonie* stanowi, powitała *Menjo* okrzykami brawa. Artysta ośmielony grał daleko lepiej niż pierwej, a za rok Dyrekcja Teatru francuz: zaangażowała go dla siebie. I *Menjo* przez 20 lat był jednym z znakomitszych talentów tego Teatru. — W Berlinie teraz znajduje się jeden z wnuków *Mehmeda Alego* Wice-Króla Egiptu, którego wychowaniem trudni się sławny *Lichtenstajn*. — Francuzki Minister *de Belle-Isle* w czasie swoich miłosnych awanturek, używał zawsze sekretarza prywatnego, iako Merkurego. Razu jednego wpada tenże sekretarz do Ministra z największą radością: »Ah Excelencjo! co za odkrycie, ma lat 16, piękna iak *Hebe*, świeża i kwitnąca iak *Aurora*, sama niewinność, i posiada jeszcze jedną cnotę, ale iaką

cnotę.« »Jakaż tedy?« zapytał Minister. »Prawdziwe szczęście, Excelencjo! jest głuchą i niemą, tajemnice państwa są zabezpieczone.« — Don *Alvaro de Lerma* Grand hiszpański i Wielki Mistrz Orderu Sgo *Jakoba*, miał w herbie Półkłęzc; lubił często upijać się, a wtenczas służba jego doznawała nieludzkiego z nią obchodzenia się. Jego kamerdyner, który bardzo często boleśnie tego obchodzenia się doświadczał, rzekł raz do swoich kolegów, wskazując na herb znajdujący się w sali: »Ach! dałby to Bóg, żeby ten kłęzc nie był nigdy w pełni.« Jeden z przytomnych był tak złośliwym, i doniósł to Grandowi. Ten każe wołać kamerdynera, i z największą złością zapytuje go, czy to powiedział; kamerdyner z najzimmniejszą krwią odpowiedział: »Tak jest, łaskawy Panie, powiedziałem, bo kłęzc kiedy jest w pełni, to potem go ubywa; a iabym z duszy życzył, żeby łaskawemu Panu nie ubywało, ale żeby położenie jego zawsze było iednakowe.« — Kiedy *Ludwik XIV* wyjeżdżał na polowanie, zawsze brano 40 butelek wina, z którego Król bardzo rzadko kilka kropel wypił; wino to raczej było dla jego towarzyszków i strzelców. Raz Król miał pragnienie, i zażądał szklanki wina; odpowiedziano mu, że już ani kropli niema, że już wypite. »A przecież, rzecze Król, bierzecie zawsze 40 butelek.« »Tak jest Naj: Panie, ale już wszystko wypili.« »Czy tak? to bierzcie na przyszłość 41 butelek, żeby i dla mnie cokolwiek zostało.« — Z powodu, iż jeden kompozytor drugiemu skradł symfonję, Pan *Henryk Adams* w muzycznej gazecie napisał traikomiczną sztukę pod tytułem: *Corrado Corradini czyli Smiały symfoniokradca*, w której wprowadza na scenę i czarownice, i srokę, i małpę, i duchy, i allegoryczną figurę nazwaną *Bezwestydność*, i naty dwa i trzy razy wiązane, śpiewające, gadające i bijące nieprawego swojego twórcę. — Nie ma nic stałego na tym świecie. Czas, który nie zatrzymuje się nigdy, leci niszcząc ciągle. Lato zastępuje wiosnę, jesień lato, zima jesień, wszystko to mija, wszystko wzmacnia, prócz *życia ludzkiego*, które niestety, przechodzi, ale nie znawia się nigdy. — Są ludzie nie będący wstanie mieć własne zdanie; oni zawsze czekaia na cudze, naprzykład, kiedy kto powie *biało*, oni powiedzą *czarno*, nie dla tego żeby im oto szło, lecz aby udawać że mają zdania własne. — W tych dniach w *Petersburgu* w Teatrze Wielkim, debiutowała w Operze *Norma*, przedstawionej przez Artystów Włoskich, Panna *Viola* soprano. — Mówca, który pierwszy raz miał mowę do ludzi, licznych sprowadził słuchaczów, a między innemi znajdowała się iedna z Dam dobrze mu znana, lecz takie obrała miejsce, że nie była od niego widziana. Gdy tegoż wieczoru mówca zszedł

się z ową Damą w pewnem towarzystwie, wszczęła się rozmowa o tymże mówcy; rzekła Dama do niego: »Ale Pan miałeś dzisiaj bardzo piękną mowę; cóż z tego, odrzekł: kiedy był na niej gmin z samych ołów złożony;» dla tego to Pan, odpowiedziała Dama tak często powtarzałeś: »Moi kochani bracia, moi kochani bracia.»

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bakowski Leon Ob: z Trzepina; Denhof Ludw. b. Kapitan b. Wojsk Pols: z Kurlandji; Jagmin Paw: Oby: z Brześcia Litewsk; Jerzmanowski Felix Urzęd: z Piotrkowa; Kreutz Karolina Żona Jener: z Kościelca; Lasocki Daniel Ob: z Słupska; Małachowski Lud: Hr: z Moszczenicy; Plater Zilberg Konst.; i Plater Zilberg Wil: Hrab: z Kurlandji; Potocki Stan: Hr: z Stanisławowa; Rostworowski Jan Ob: z Lesznowa; Wejsenhof Alfons Obyw: z Rossji; Węcki Henr: Doktor z Łucka; Zawadzki Wojc: Oby: z Grodna. (G. P.)

DONIESIENIA.

W dniu 3/15 Listopada r. b. w domu Nr 230, przed Rejentem Janickim, przystąpienie do M. Zielińskim w Łęczyce, będą sprzedane: SREBRA, KLEJNOTY, MOBILJA, TUALETKA, NUMIZMATY złote, srebrne, żelazne i miedziane; oraz MEDALE na różne pamiątki bite, różnych Narodów, przeszło 20,000; GARDEROBA, BIELIZNA, ZEGARY, kosztowne FAJKI, etc.

Cztery CERTYFIKATY lit: A, na Obligacje Częstkowe, mianowicie Nra 158,837 (56,637); 148,767 (52,240); 205,550 (24,650); 14,983 (64,083), zaginęły. W razie dostrzeżenia takowych, uprasza się o udzielenie wiadomości do Banku Polskiego, lub też do P. W. Stephan w Berlinie.

Do Kantoru urzędzenia Dóbr i Składu Nasion, przy ulicy Senatorskiej Nr 471, obok Resursy, nadszedł świeży transport CUKRU krajowego w głowach, i Faryny, funt po zł. 1 gr. 6, i po zł. 1. — Tamże żądany jest OGRODNICZEK na prowincję, z pensją zł. 300, i stół.

OSOBA mogąca zarządzić Gospodarstwem większego domu, zechce się zgłosić po dalsze objaśnienia i układy do Hotelu Wileńskiego pod Nr 30.

Młody Człowiek, obeznany z Gospodarstwem Wiejskiem i Administracją, na co posiada chlubne świadectwa z swych obowiązków, pragnie być pomieszczonym w podobnych czynnościach na prowincji, lub w Warszawie do ZARZĄDU DOMU, o co uprasza W.W. Obywateli; potrzebujący takowego Człowieka, rączę nadesłać swój adres pod Nr 1850 przy ulicy Zakroczymskiej na 2gie piętro, do PP. Walickich.

Cztery KONIE kare, rasowe, młode, są do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w domu Karasia, na przeciwko Kopernika, w drugim podwórzu, ostatnia Stajnia po lewej stronie, u

Stangreta.

Z przyczyny wyjazdu, jest do sprzedania KAWIARNIA i BILLARD nowy, od Nowego roku. Bliższa wiadomość w Drukarni Kurjera.

Za zł. 1500 jest do sprzedania KOCZ Wiedeński, z oknami zamykany, w zupełnie dobrym stanie. Widzieć go można pod Nr 1302 przy ulicy Nowy-świat; Stangret lub Stróż okaże takowy.

Nowa SALA TAŃCA wraz z stosownym do tego nowo wybudowanym, gustownie urządzonej i umeblowanym Lokalem,

w którym już dawniej przez lat kilkanaście podobna exystowała, jest do wydzierżawienia od Bożego Narodzenia lub wcześniej. Bliższą wiadomość powziąć można u właściciela przy ulicy Krochmalnej pod Nr 996 mieszkającego.

Właściciel izby Felczerskiej, przy ulicy Podwał Nr 499 znajdujący się, nieszczędną funduszów, ani też starań przy odpowiednim onej urządzeniu, zaopatrzył się w znaczną ilość PIJAWEK jak najwłaściwiej przechowywanych. — Gdy w niektórych miejscach w obecnej porze brak onych widzieć się daje, podpisany pragnąc zrobić dogodność potrzebującym, cenę onych znacznie zniżył, i sprzedą takowych na kopy lub częściowo w każdym czasie skutecznie. — Piotr Jackowski, Felcier Starszy.

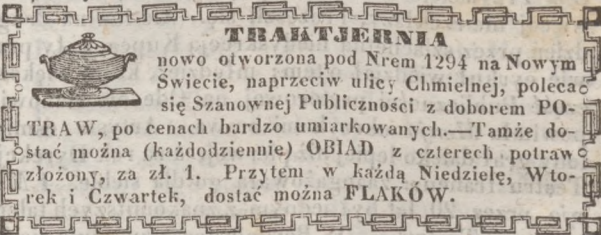
W dniu 29 Październ: (10 Listopada) r. b. o godz: 10 rano i w dniach następnych, w Kancel: podpisanego Komornika przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr 1773, Książki, Mappy, Ryciny, Obrazy, Pierścienie z drogiemi kamieniami, Tabakierki złote i szylkretowe, Zegarki, Ametysty, Szafiry, Granaty, Rubiny, Turkusy, Topazy, Opale, Bursztyny, Mozajki, Numizmaty monet z różnych wieków, stare Antyki, i t. p., przez publiczną licytację sprzedane będą: Antoni Osiniński, Kom:.

Dziś rano zimna stopni 3. Wczoraj w południe 2. TEATR WIELKI. Dziś, po nowej Dramie *Arce-dzielo nieznane*, będzie 83ci raz Balet *Styryjczykowie* — Jutro, 60ty raz *Jezioro Wieszczek*.

TEATR ROZMAITO: Jutro, 18ty raz *Ostatnia rola Aktora*. 81szy raz *Dwaj roztargnieni*.



Pociągi zwyczajne Drogi Żelaznej, odchodzą z Warszawy do Łowicza codziennie o godzinie 4ej po południu, z Łowicza do Warszawy o 8ej rano; z Warszawy do Piotrkowa w Niedziele, we Wtorek i Czwartek o godz: 9 rano; z Piotrkowa do Warszawy w Poniedziałek, Środę i Piątek o godzinie 1szej po południu. — Nadto, jutro o godzinie 10tej z rana, wyprawiony będzie Pociąg Spacerowy z Warszawy do Skierniewic, a wróci do Warszawy o godzinie 6 wieczór, i zatrzymywać się będzie na wszystkich Stacjach i Przystankach drogi żelaznej. Powrót Pociągiem tym bezpłatny.



TRAKTJERNIA nowo otworzona pod Nrem 1294 na Nowym Świecie, naprzeciw ulicy Chmielnej, polecać się Szanownej Publiczności z doбором POTRAW, po cenach bardzo umiarkowanych. — Tamże dostać można (każdodziennie) OBIAD z czterech potraw złożony, za zł. 1. Przytem w każdą Niedziele, Wtorek i Czwartek, dostać można FLAKÓW.

Jutro przy ul: Kapitulnej Nr 538, na Śniadanie: Flaki z pieca, porcja gr. 20, zwyczaj: gr. 15; Kulety, Befszyk i Pieczeń wołowa lub barania, porcja zł. 1; Zrazy nelsonski, porcja zł. 1. — Obiad: składający się z 4ch Potraw dziennie zł. 1; miesięcznie zł. 27. — Obiad zaczyna się o godz: 12, a kończy się około 4ej i 5tej; obok rydłej usługi, będzie się starał zadowolić Szanownych Gości. — P. Lewandowski.

Jutro w Handlu *Majewskiego* przy ulicy Bednarskiej na Śniadanie: Indyk faszerow., Kaplon, Kaczka, Poledwica sztykawa; Pieczeń barania, huzarska i cielęca, Potrawa z pulard, Flaki. — Obiad: Zupa pomidorowa, Rosół, Sztuka mięsa na potrawę, Kapusta faszerow.; Pieczeń barania i wołowa, Kaczka, Tort.